

MIROŚŁAW GRZEGÓRZEK

Zespół Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczu

ORCID: 0000-0002-4857-2548 

mgrzegorzek@polonline.pl

**Emma Bovary – (nie)odwzajemniona namiętność.
Z obyczajów czytania literatury powszechnej w liceum, cz. 2**

Archetyp anima wychodzi często na jaw w stanach obsesji, bezgranicznego zafascynowania, w przypadku nieuzasadnionego przeceniania kogoś i zaślepienia niezrozumiałego dla postronnych („nie mam pojęcia, co on w niej widzi”).

(D. Welsh, *Ajesza, Aspazja, Izabela*, „Pamiętnik Literacki” 1973, nr 2, s. 79)

Dziewczyna Emma Bovary nigdy nie istniała, powieść Pani Bovary będzie istnieć po wsze czasy. Książka żyje dłużej niż jakkolwiek dziewczyna.

(V. Nabokov, *Wykłady o literaturze*, przeł. Z. Batko, Warszawa 2005, s. 184)

Streszczenie

Tekst dotyczy niewykorzystanego potencjału klasyki literatury powszechnej (ściślej, prozy realistycznej i naturalistycznej) w szkole średniej. Punktem wyjścia do refleksji zogniskowanej na powieści Flauberta jest jej tytułowa postać, budząca sympatię, pożądanie, obojętność, niesmak, obrzydzenie, oraz eseistyka skandalistów: Mario Vargasa Llosy i Vladimira Nabokova. Innym pretekstem do przemyśleń na temat możliwych wymiarów obecności i sposobów czytania Emmy Bovary na lekcjach literatury są zapisy „nowej” *Podstawy programowej*, a także wybrane podręczniki do szkół ponadpodstawowych wraz z wpisanymi w nie propozycjami metodycznymi oraz dostępna obudowa dydaktyczna związana z *Panią Bovary*. Całości dopełniają głosy literaturoznawców, biografów i tłumaczy (m.in. M. Żurowskiego, P. Śniedzińskiego, M. Bieńczyka, K. Szczuki, R. Lis, R. Engelkinga, F. Browna, J. Rousseta, J. Ranciere’a), czytelników znanych i krytyków (m.in. A. Sygietyńskiego, J. Parandowskiego, A. Bobkowskiego), samego autora (m.in. fragment listów do Luizy Colet) oraz wypowiedzi odbiorców nieprofesjonalnych (uczniów). Na przecięciu spojrzeń – głosów – odczytań przywołanych osób i postaci literackiej

ujętych intertekstualnie pojawi się – być może – I n n e, eksponujące solidarność ludzkich doświadczeń, spojrzenie na jedną z najważniejszych powieści w historii literatury: pomiędzy powieścią, biografistyką a życiem.

Słowa kluczowe: powieść, dydaktyka, lektura, realizm, naturalizm, Flaubert

III. Mi(s)tyczny punkt – między stylem, sensem i namiętnością (do literatury)

R. Engelking zauważa: „Żeby dostrzec mistrzostwo Flauberta i pojąć sens *Pani Bovary*, trzeba przeczytać ją uważnie, najlepiej dwukrotnie, [...] trzeba ją czytać wnikliwie, nie ufać temu, co mówią bohaterowie, i wyszukiwać owe «nie-dostrzegalne detale, którymi – jak pisał Flaubert – powinna być nafaszerowana proza»”¹. Dopiero taka lektura tej swoistej, muzycznej partytury² daje szansę na udział „w długodystansowym przedsięwzięciu egzystencjalnym”, jakim była dla autora *Pani Bovary* literatura, która dzięki formie, a więc stylowi, jest zdolna zmieniać sposób widzenia rzeczy, a przez to koić serca piszącego i czytelników³.

Czy istnieje na to szansa w szkole? Na siedmiu godzinach w tygodniu pomiędzy *Lalką*, *Potopem*, *Zbrodnią i karą*, przeplatany klasyką nowelistyki pozytywistycznej? Przeczytać dwukrotnie? Odpowiadając nie bez asekuracji na tak zadane pytanie, powiedzieć można: teoretycznie tak. „Teoretycznie”, ponieważ by miało miejsce lekcyjne „zdarzenie lektury” pod tytułem *Pani Bovary*, zaistnieć musi jednocześnie wiele czynników zarówno uwarunkowanych systemowo, jak i tych, mówiąc Attridge’em, niepowtarzalnie dla literatury jednostkowych⁴ (o tych związanych z definiowaną przez Dukaję „postpiśmiennością” nie wspominając⁵).

Przed wszystkim, wybór tytułu Flauberta z listy lektur obowiązkowych. *Panią Bovary* nauczyciel może wybrać spośród czterech tekstów reprezentujących „realistyczną lub naturalistyczną powieść europejską”: *Ojca Goriot* Balzaka, *Klubu Pickwicka* Dickensa czy *Martwych dusz* Gogola⁶. Oczywiście nie

¹ R. Engelking, *Przedmowa* [w:] G. Flaubert, *Pani Bovary. Z obyczajów prowincji*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2014, s. 5 i 7. Wszystkie odwołania i cytaty w niniejszym tekście pochodzą z tego wydania.

² O Flaubercie „kompozytorze” por. A. Sygietyński, *Współczesna powieść we Francji. Gustaw Flaubert (1821–1880)* [w:] tegoż, *Pisma krytycznoliterackie*, oprac. T. Weiss, Kraków 1971, s. 96, 119–120.

³ Zob. R. Lis, *Ręka Flauberta*, Warszawa 2011, s. 198 i n., 205–206.

⁴ Zob. D. Attridge, *Jednostkowość literatury*, przeł. P. Mościcki, Kraków 2007.

⁵ Zob. J. Dukaj, *Po piśmie*, Kraków 2019.

⁶ Zob. *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa: liceum ogólnokształcące, technikum oraz branżowa szkoła I i II stopnia. Język polski*, [b.m.r.], s. 26; *Znowelizowana lista lektur w podstawie programowej języka polskiego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa*, Warszawa 2021, s. 4; *Wymagania egzaminacyjne dotyczące egzaminu maturalnego w latach szkolnych 2022/2023 i 2023/2024. Egzamin maturalny z języka polskiego*, [b.m.r.], s. 9.

ma potrzeby omawiać w tym miejscu czynniki determinujących nauczycielską decyzję: jego własnych preferencji czytelniczych, stanu (nie)czytania w klasie, stanu realizacji podstawy programowej, objętości książki (*Klub Pickwicka* ze względu na to kryterium – zdyskwalifikowany w przedbiegach), niechęci kulturowej (Gogol jako reprezentant kultury rosyjskiej w obecnej sytuacji geopolitycznej jest na straconej pozycji, tym bardziej że obowiązkowy na poziomie podstawowym jest już Dostojewski), a co za tym idzie – szans na przeczytanie, użytkowanego podręcznika i towarzyszącej mu obudowy dydaktycznej⁷ czy wielu jeszcze innych zmiennych wpisanych w specyfikę konkretnego zespołu klasowego. Założywszy jednak optymistycznie, że *Pani Bovary* nie przegra minimalnie objętością z *Ojcem Goriot* i zasygnalizowane wyżej determinanty współwystąpią, można próbować spojrzeć na Emmę na przykład tak, poprzez zmysły, które zawsze są pierwszą instancją sztuki⁸.

„Najpierw kolory. Potem ludzie. Tak to widzę. A przynajmniej próbuję”⁹ – słowa wypowiedane w *Złodziejce książek* przez narratora-śmierć wydają się świetną perspektywą oglądu powieściowego świata, którą przyjąć można podczas czytania Flauberta i rozmowy o *Pani Bovary*. Bo Emma jest opalizującym kolorem. Dla jej twórcy kolory stanowiły kluczową kwestię stylu: „trzeba kłaść kolor

⁷ Internetowa kwerenda wykazała, iż obudowa dydaktyczna związana z lekturą jest stosunkowo uboga. Wpisanie w wyszukiwarce Google frazy „pani Bovary konspekt” wyrzuca na pierwszej stronie tylko dwa scenariusze lekcji proponowane przez największe wydawnictwa edukacyjne: 1) *Pokonać monotonię codzienności – Gustaw Flaubert „Pani Bovary”* (Nowa Era) oraz 2) *Sila romantycznych marzeń i proza rzeczywistości – „Pani Bovary” Gustawa Flauberta* (WSiP). Dostępny jest również scenariusz „*Pani Bovary*” – czyli jak Flaubert widział kobiety swoich czasów? na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej MEiN. Ponadto dwie propozycje polonistów pasjonatów: 1) *Przypadek pani Bovary – kim dla kogo może być bohaterka powieści Flauberta?*, <https://pracowniapolonisty.pl/materiały-do-pracy/scenariusze-lekcji/przypadek-pani-bovary-kim-dla-kogo-może-być-bohaterka-powieści-flauberta/> oraz 2) prezentacja <https://edunotatnik.wordpress.com/2021/03/08/pani-bovary/> [21.07.2022]. Interesujące, choć nieco lakoniczne propozycje z punktu widzenia lektury *Pani Bovary* zawiera podręcznik *Ponad słowami* oraz karty pracy wydawnictwa Nowa Era. Zob. J. Kościerzyńska i in., *Ponad słowami. Podręcznik do języka polskiego dla liceum ogólnokształcącego i technikum 2*, cz. 2, Warszawa 2020, s. 119–127; A. Cisowska i in., *Ponad słowami. Naturalne karty pracy z dziennikiem lektur do języka polskiego dla liceum ogólnokształcącego i technikum 2*, Warszawa 2020, s. 125–129. Ciekawe konteksty i polecenia zawiera również dostępna w sieci próbka podręcznika wydawnictwa Stentor *Przeszłość to dziś*, https://www.stentor.pl/files/produkty/pliki/przeszlosc_fragment_2_1.pdf [21.07.2022]. Warto wspomnieć również o dyspozycjach z roku 2020 na stronie Olimpiady Literatury i Języka Polskiego: „Czy czytanie „książek zbójcekich” w *Dziadach*, części IV, i bowaryzm to zjawiska zupełnie różne, czy może – pod jakimś względem – podobne? Rozwiń tę kwestię, odwołując się do dzieł Mickiewicza i Flauberta oraz do wybranych lektur pomocniczych”. Zob. <https://www.olijp.pl/?q=node/6696> [21.07.2022].

⁸ Zob. W. Berent, *Próchno*, Warszawa 1903, s. 315, <https://polona.pl/item/prochno-powiesc-wspolczesna,MjQ5NDYz/160/#item> [7.08.2022].

⁹ M. Zusak, *Złodziejka książek*, przeł. H. Bałtyn, Warszawa 2016, s. 9.

na kolor i unikać krzyczących tonów (którymi łatwiej operować). [...] Wszystko jest kwestią stylu, a raczej ujęcia i wyrazu”¹⁰.

J. Parandowski pisze, że autor *Pani Bovary* pojmował styl jako „wyrażanie rzeczy we właściwych barwach, ruchu i natężeniu”¹¹, starając się opowiedzieć historię szarego bytu. Sam Flaubert zawsze przed przystąpieniem do *redaction* wizualizował sobie to, co miał do napisania – nie tylko osoby i ich konstrukcję psychologiczną, miejsca, przebieg wydarzeń, ale również koloryt całości i jej formę. W paletce barw napisanych przezeń książek *Panią Bovary* umieszczał w skali szarości¹². Szarość dni, zwyczajnych miejsc, przeciętnych postaci¹³, letnich namiętności, „wyszarzana w słowach niby-poezja” Rudolfa¹⁴ i ironiczne wyrafinowanie autora, który dba o kompozycyjne szczegóły i stylistyczne smaczki służące ironii: kolor Emmy to niebieski, kolor jej kochanków – zielony¹⁵. Wypadkowa tych dwóch barw to turkus, może szmaragd, z pewnością coś wciąż opalizującego, mieniającego się w zależności od przyjętej przez obserwatora, widza, uczestnika, czytelnika perspektywy.

Gry światel i gra międzyludzka, towarzysząca pierwszemu „dotknięciu” Emmy w kuchni, refleksy słońca na jej twarzy i mieniające się bliżej niesprecyzowanymi barwami oczy podczas jednej z pierwszych nocy małżonków Bovary czy równie niesamowicie impresjonistyczny obraz przyszłej pani Bovary z parasolką, kiedy „promienie słońca, przenikając iryzującą morę, rzucały na jej białą twarz zmienne barwy i odbłaski”¹⁶, a ona sama uśmiechała się do przyjemnego ciepła. Idąc dalej i przyjmując za A. Sygietyńskiego definicję bohaterki jako wypadkowej zmysłów i nerwów¹⁷, a Flauberta za mistrza modulacji i kompozytora, odnaleźć można również fragmenty, w których obecne są inne zmysłowe „odcienie” – dźwięków¹⁸, jak ten:

i zależnie od tego, o czym mówiła, jej głos był dźwięczny i wysoki, lub też, omdlawszy nagle, przeciągły, modulowany, przechodzący w mruczando, kiedy szeptała coś do siebie – to wesola, a szeroko otwartymi naiwnymi oczyma, to znowu błędząca gdzieś myślą, z przymkniętą powieką i wzrokiem zasłoniętym nudą¹⁹.

Do tego weduty miasta, rzut oka na katedrę czy scena w katedrze w Rouen (tak, tej samej, którą ukochał sobie Claude Monet – ikona impresjonizmu), kiedy

¹⁰ Por. G. Flaubert, *Listy do Luizy*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2019, s. 284.

¹¹ J. Parandowski, *Gustaw Flaubert*, Łódź 1948, s. 7–8.

¹² Por. R. Lis, *Ręka...*, s. 199.

¹³ „Żadna z tych osobistości nie jest nadzwyczajną [...]. Flaubert charakterystykę ich wydosłał nie przesadzaniem śmiesznych rysów, ale prostym nagromadzeniem szczegółów [...]. Tym sposobem stanowią one tu nie szare tło dla jaskrawego portretu kobiety nerwowej, ale figury samoistne”. Zob. A. Sygietyński, *Współczesna powieść...*, s. 121.

¹⁴ Zob. tamże, s. 117.

¹⁵ Por. R. Engelking, *Przedmowa...*, s. 9.

¹⁶ G. Flaubert, *Pani Bovary. Z obyczajów...*, s. 194–197.

¹⁷ Por. A. Sygietyński, *Współczesna powieść...*, s. 110.

¹⁸ Impresjonizm Flauberta odwołuje się do wszystkich pięciu zmysłów. Por. M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 263.

¹⁹ G. Flaubert, *Pani Bovary. Z obyczajów...*, s. 48.

srebra lśnią za szybami złotników, a światło padając ukośnie, migocze na szczerbach szarych kamieni katedry, [w której] [...] nawa główna odbijała w pełnych kropielnicach zworniki ostrołuków i szczyty witraży. Dół obrazów, przełamanych na krawędzi marmuru, leżał na płytach posadzki, tworząc barwny kobierzec. Trzy wielkie snopy dziennego światła wpadały do wnętrza przez otwarte podwoje portali²⁰.

A więc – charakterystyczny dla największych mistrzów słowa paradoks – migotliwe szczegóły wysokiej psychologicznej wartości wcale nie przeczą „przelaserowaniu” całego obrazu jednym, szarym kolorem powszedniości²¹, tak jak opalizujące światła o preimpresjonistycznej proveniencji²², rozmazujące kontur rzeczy, wcale nie przeczą realizmowi, który, jak wykazuje V. Nabokov, nie jest wcale czymś oczywistym:

Powieść, w której aż roi się od wielu innych niewiarygodnych szczegółów [...] – taka powieść została uznana za kamień milowy w rozwoju tak zwanego realizmu, czymkolwiek ów realizm jest. [...] W gruncie rzeczy wszelka fikcja jest fikcją. Cała sztuka jest oszustwem. [...] Realizm i naturalizm są tylko względnymi pojęciami. Wszelkie *-izmy* przemijają, *-iści* umierają, sztuka pozostaje²³.

Nie innego zdania jest R. Engelking, który stoi na stanowisku, że opisy Flauberta, jak ten „Jaskółki” kursującej do Rouen, pozornie drobiazgowce, są raczej impresjonistyczne niż realistyczne, choć on sam jest realistą, tyle że psychologicznym²⁴. Wysubtelnione stylistycznie przez autora literackie doświadczenia zmysłów dają szansę na odczucie prawdziwego smaku powieści, która, znowu paradoksalnie, pozostawia w czytelniku, jak nazywa to A. Bobkowski w *Szkicach piórkiem*, „jakby twardość”²⁵. Twardość lodowych gór, których Flaubert pokazuje niekiedy tylko czubki – reszta (w tym Emma) jest elipsą: punktem, zawieszeniem głosu, sugestią, niedomówieniem²⁶.

Zasygnalizowane fragmenty to nie tylko dobry pretekst, by „przeczytać blisko” (czytanie przez lupę, *close reading*, czytanie uważne) niektóre „momenty tekstu”, ale i asumpt do rozmowy o gęstości stylu i prawdzie literatury niewyłącznie w kontekście *-izmów*, ale i roli symbolu jako korelatu w budowaniu subtelnych znaczeń, a zarazem istotnego elementu struktury utworu. Bo symbolizm subtelnie „nierozgraniczalny” z impresjonizmem²⁷ niewątpliwie jest w powieści obecny w powracających scenach, motywach czy rekwizytach, czemu służyć ma stosowana przez Flauberta technika „strumienia rzeczy”, które tym samym stają się ekwiwalentami stanów psychicznych, emocji, pragnień, fantazji i lęków bohaterki.

²⁰ Tamże, s. 244–245, 265.

²¹ Zob. A. Sygietyński, *Współczesna powieść...*, s. 111.

²² Dzięki *Pani Bovary* można mówić o dojrzałości impresjonizmu literackiego już w roku 1857, mimo że zdefiniowano go dopiero w roku 1879. Por. M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój powieści nowoczesnej [w:] tegoż, *Między renesansem a awangardą. O literaturze europejskiej z perspektywy komparatysty*, Warszawa 2007, s. 263–264.

²³ V. Nabokov, *Wykłady o literaturze...*, s. 208–209.

²⁴ Por. R. Engelking, *Przedmowa...*, s. 20–22.

²⁵ A. Bobkowski, *Szkice piórkiem*, Warszawa 2017, s. 337.

²⁶ Por. M. Bieńczyk, *Książka twarzy*, Warszawa 2012, s. 388–389.

²⁷ M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 268–269.

Bo Emma to symbol zanurzony w szarej przestrzeni, z której narrator, dzięki bohaterce i poprzez nią, wydobywa znaczenia symboliczne²⁸. To nie tylko kolor niebieski i zielony wraz z niesioną przez nie symboliką utrwaloną w kulturze²⁹, *nota bene* jedne z ulubionych kolorów dzieciństwa Flauberta, wśród których, jak zwierza się Luizie, rodzą stare wspomnienia i lęki, i które barwiąc się jedne z drugimi, łączą się ze sobą, tańczą i rzucają cudowne blaski ulatujące spiralą w górę³⁰. To również możliwość niekonwencjonalnego spojrzenia na barwy jako kolory aury, którą roztaczają wokół siebie ludzie³¹ – powieściowe byty. Każda z tych postaci ma swój własny świat przeciętnej i bezmyślnej głupoty, złudzeń, nawyków, popędów i komunałów, a zarazem każda z nich jest osobna, nikt nie może nikogo zrozumieć, nikt nie może nikomu pomóc w rozumieniu, wszyscy są po ludzku samotni...³²

Ci przyziemni bohaterowie systematycznie charakteryzowani są przez pisarza poprzez symbole. Oprócz wymienionych już wcześniej wspomnieć trzeba motyw wrzucanego do kominka ślubnego bukietu, który przemienia się w złowieszcze, czarne motyle, zieloną, jedwabną cygarnicę wicehrabiego, plan Paryża, okna (i układ wertykalny), obsesyjno-kompulsywne zakupy tkanin, materiałów i zasłon, motyw pająka (nudy, śmierci), złożony barometr, głowę meduzy, gipsową figurę księdza, warkot tokarni, ogień, płomienie, gorąco³³. To właśnie one, mimo że nie da się ich ze względu na rozległość opracowań i komentarzy wszystkich wymienić, tworzą monolitycznie misterną strukturę jedynego w swoim rodzaju dzieła literackiego, jakim jest *Pani Bovary*.

Efektom tego rodzaju konfrontacji z tekstem i opiniami innych może być notatka syntetyzująca na temat różnych wymiarów *-izmów*³⁴ w powieści czy wypo-

²⁸ Symbolizm stanowi konieczne uzupełnienie realizmu, gdyż dopiero wtedy szczegół zaczyna znaczyć i promieniować całym bogactwem nieokreślonych sugestii. Por. M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 267.

²⁹ Zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1998, s. 747, 1334–1335.

³⁰ Por. G. Flaubert, *Listy*..., s. 214.

³¹ Por. *Aura człowieka – czym jest? Czy można ją zobaczyć?* <https://wszystkiesymbole.pl/aura-czlowieka/> [21.07.2021].

³² Sparafrazowane słowa E. Auerbacha. Cytat za: M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 261–262.

³³ Por. R. Engelking, *Przedmowa*..., s. 14–16; V. Nabokov, *Wykłady o literaturze*..., s. 199 i n.; M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 267–268.

³⁴ W pracy lekcyjnej autor niniejszego tekstu wykorzystał materiał, który stanowił fragment omawianego eseju Vargasa Llosy oraz tekstu Żanety Szlachcikowskiej o bowaryzmie w *Grze o tron*, zamieszczone w podręczniku *Ponad słowami*. Polecenie przybrało formę: „Na podstawie obu tekstów zredaguj notatkę syntetyzującą na temat: ironiczny dystans jako element istotny w kreacji Emmy Bovary”. Por. J. Kościerzyńska i in., *Ponad słowami. Podręcznik*..., s. 249–250. Ciekawe może okazać się również zestawienie różnych spojrzeń Nabokova i Vargasa Llosy na realizm *Pani Bovary*. Por. V. Nabokov, *Wykłady o literaturze*, przeł. Z. Batko, Warszawa 2005, s. 208–209; M. Vargas Llosa, *Wieczna orgia. Flaubert i „Pani Bovary”* [w:] tegoż, *O czytaniu i pisaniu. Wybór eseistyki*, przeł. T. Pindel, Gdańsk 2017, s. 68–69.

wiedź argumentacyjna / szkic interpretacyjny³⁵, a więc własny uczniowski głos na przecięciu spojrzeń znawców, autora i jego bohaterów. A wszystko w szerszym, intertekstualnym kontekście awanturniczej akcji papierowo-mitycznego *Potopu*, dojmującej klaustrofobiczną szarością psychiki Raskolnikowa i brudów Petersburga *Zbrodni i kary* oraz twarzą w twarz z podobnie „romantycznie” uwarunkowanym duchem bohatera *Lalki* – tego „skończonego półgłówka, czystej krwi polskiego romantyka, co to wiecznie szuka czegoś poza rzeczywistością”³⁶.

Naiwny niczym Karol Bovary i jak on ślepo zakochany jest Stanisław Wokulski – jeden z niezliczonych krewnych, sobowtórów, bliźniaków – braci i sióstr Emmy – aspirujących do bycia kimś innym, poszukujących siebie, nieprzystosowanych do rzeczywistości, ofiar romantyzmu, zmysłów i nerwów, żyjących w świecie fantasmagorii i fantazmatów młodzieńczych lektur. Też marzy o Paryżu, też pragnie wyjątkowej miłości, lecz nie jest w stanie wyjść poza narzucony przez brutalne reguły życia teatralny schemat relacji międzyludzkich. Życie w osobie panny Łęckiej nie ma dla niego litości. Nie inaczej jest w *Pani Bovary* – jak mówił O. Wilde – to książka, w której nie ma litości³⁷. Również Szuman, Ochocki, Wąsowska czy sam Wokulski, wygłaszający wiele sentencji na temat płci przeciwnej i miłości niczym Flaubert w listach do Luizy, nie mają dla nich i dla Niej litości, mimo iż Jej wciąż wśród podłości i nędznych ludzkich złudzeń poszukują. Jak pisał Flaubert w jednym z listów do Luizy, „nasze radości i nieszczęścia to jedynie złudzenia optyczne, miraż zrodzone ze światła i perspektywy”³⁸. Każdy Wokulski ma zatem swoją Izabelę³⁹, tak jak każdy książę Myszkina ma swoją Nastasję Filipownę⁴⁰, chciałoby się powiedzieć – mityczny punkt, w którym zbiegają się

³⁵ Przykładowe propozycje znaleźć można np. w: J. Kościerzyńska i in., *Ponad słowami. Podręcznik...*, s. 125–126 czy *Przeszłość to dziś*, https://www.stentor.pl/files/produkty/pliki/przeszlosc_fragment_2_1.pdf [21.07.2022], s. 67.

³⁶ B. Prus, *Lalka*, Kraków 2009, s. 611; J. Kościerzyńska i in., *Ponad słowami. Podręcznik...*, s. 126.

³⁷ Zob. A. Bobkowski, *Szkice...*, s. 337.

³⁸ G. Flaubert, *Listy...*, s. 110.

³⁹ Oczywiście ona sama również jest porównywana z bohaterką Flauberta poprzez kategorię bowaryzmu. Szczególnie ciekawe w zarysowanym kontekście są pytania stawiane Łęckiej przez Kazimierę Szczukę w kategoriach psychoanalitycznych (freudowsko-lacanowsko-fallicznych), np. czy Izabela nie jest aby tylko „miejszem pustym”, skupiającym męskie pożądanie, soczewką *libido* Wokulskiego. Zob. K. Szczuka, *Nuda buduaru...*, s. 86–97.

⁴⁰ Por. F. Dostojewski, *Idiota*, przeł. H. Grotowska, Kraków 2016, s. 116, 182, 185, 593, 599, 602, 611, 614. Niezmiernie interesujący jest również fakt, iż zwykle mówi się o Annie Kareninie jako „rosyjskiej madame Bovary” (por. B. Mazur, A. Mazur, *Dlaczego bowaryzm?*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 3, s. 9), a tak niesamowicie wyrazistą, a jednocześnie wieloznaczną literacką postać jak Nastasja Filipowna w kontekście bowaryzmu pomija się, mimo że tuż przed punktem kulminacyjnym powieści książę Lew Mikołajewicz znajduje na jej stoliku u wdowy po nauczycielu otwarty „romans francuski *Madame Bovary*”. Również sama scena „czuwania” z Rogożynem-zabójcą przy ciele Nastasji wykazuje w obrazowaniu wiele powinowactw z finałową sceną w powieści Flauberta. Por. F. Dostojewski, *Idiota...*, s. 634, 640; A. Kotkiewicz, *Bowaryzm – nuda – melancholia. Uwagi o bohaterach XIX-wiecznej literatury rosyjskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 3, s. 173–174.

wszystkie wspomnienia, pragnienia i nadzieje; ognisko, bez którego życie nie mia-
łoby stylu, a nawet sensu⁴¹:

Zdawało mu się, że już kiedyś ją widział i że ją dobrze zna. Wpatrzył się lepiej w jej rozmarzone
oczy i [...] przypominał sobie niezmierny spokój syberyjskich pustyń [...]. Dopiero później przy-
szło mu na myśl, że on nigdzie i nigdy jej nie widział, ale – że jest tak coś – jakby na nią od dawna
czekał. „Tyżeś to czy nie ty?...” – pytał się w duchu, nie mogąc od niej oczu oderwać. [...] – Tak.
Znam panią już parę lat, a niekiedy zdaje mi się, znam panią od wieków... Czas ogromnie wydłuża
się, kiedy o kimś myślimy ciągle, na jawie i we śnie...⁴²

Jak pisze O. Tokarczuk, to swego rodzaju „zauroczenie, zakochanie, mistyczne
spotkanie – [...] uporczywe przywoływanie znaczeń metafizycznych”⁴³ – sprzeczne
i skrajne uczucia, które cechuje intensywność oraz ich totalność, mimo jednostron-
ności wszechogarniającego uczucia prowadzącej do katastrofy, której nie można
w żaden sposób zapobiec. Czyż nie taka sama ambiwalencja (osadzona w deter-
minizmie życia i literatury, a opisana w korespondencji) cechowała stosunek Flau-
berta do Emmy Bovary, a pośrednio i do Luizy Colet? Może każdy Flaubert ma
swoją Emmę? Anioła, Muzę. Skrzydła anioła nie tylko maskują garb, ale anioł
to przecież postać przydatna autotematycznie. „Figura przydatniejsza od Muzy,
bo tej nikt nie waży się oskubać”⁴⁴. Takie intertekstualno-biografistyczne spoj-
rzenie może być niezwykle interesujące z punktu widzenia lektury i interpretacji
nie tylko w kontekście wszystkich Muz⁴⁵ opiewanych przez poetów od początku
ery piśmiennej, a pojawiających się na zajęciach języka polskiego – „puchów
marnych, wietrznych istot”, Głosów Dziewic wiodących Mężów nad przepaście,
co będących raczej opisem ukrytych „po Schulzowsku”⁴⁶ w podświadomości czy
Montaigne’owsko wywiedzionych „zakamarkach duszy”⁴⁷ sił kreujących niezapo-
mniane postacie literackie i ich niedościgłych twórców – także złożonych z prą-
gnięń, pożądań, obsesji.

⁴¹ B. Prus, *Lalka*, Kraków 2009, s. 71.

⁴² Tamże s. 71, 414.

⁴³ O. Tokarczuk, *Lalka i perła*, Kraków 2021, s. 40.

⁴⁴ M. Jonca, *Anioł i Muza*, „Litteraria” 1999, nr 30, s. 25.

⁴⁵ Tak zwraca się również Flaubert w listach do Luizy Colet. Por. G. Flaubert, *Listy...*, s. 285, 349. W perspektywie niniejszych rozważań wspomnieć należy, iż Muza pojawia się również w autorefleksji pisarza na temat mierzenia się ze stylem: „Dojdzie do tego, że nie będę śmiać napisać nawet jednego zdania, bo z dnia na dzień czuję się coraz mniejszy, płytszy, słabszy. Tu trzeba nie lada chwata, bo dziewictwo Muzy jest z brązu...”. Cytat za: tamże, s. 144.

⁴⁶ Por. A. Mączyńska-Adamczyk, *Falszywe kobiece światy jako obrona przed życiem. Wykład otwarty w Polskim Towarzystwie Psychoanalitycznym, 23 kwietnia 2014 r.*, <http://psychoanaliza.org.pl/pani-bovary-falszywe-kobiece-swiaty-jako-obrona-przed-zyciem/> [1.12.2021].

⁴⁷ O Flaubertowym „zakamarku” i jego związku z (*nota bene* obecnymi do niedawna we fragmentach na poziomie rozszerzonym w *Podstawie programowej z 2018 r.*) *Próbkami* M. de Montaigne pisze Beata Garlej. Według autorki „zakamarek” jest czymś w rodzaju „sekretniej części arystokratyzmu duszy” i ściśle wiąże się z szeroko rozumianą „samotnością” (osamotnieniem, izolacją, odosobnieniem, wyobcowaniem, alienacją, wykluczeniem, innością, melancholią, nudą, nostalgią, negacją, pustką) a pracą nad stylem. Zob. B. Garlej, *O Flaubertowym „zakamarku”*, „Napis” 2021, nr 27, s. 97–98, 103.

Książka Flauberta bowiem to dobry punkt wyjścia do refleksji nad relacją między *furor poeticus* a byciem „słowiarzem”, a także oglądu powracającego tu i ówdzie w różnych tekstowych wcieleniach toposu *exegi monumentum*, szczególnie że Niedźwiedź z Croisset, nazywany męczennikiem stylu, pustelnikiem, eremita, ascetą, mówił raczej o cierpliwości niż natchnieniu – to ostatnie nazywał balem maskowym wyobraźni, po którym zostaje tylko czczość i fałsz⁴⁸.

Dzięki takiemu spojrzeniu na bohaterkę Flauberta każdy czytelnik może spróbować zapytać nieco genderowo o „własną *animę*” – twór bezczasowy, raz młody, innym razem doświadczony, dziwnie znaczący, wabiący ku sobie pięknoscią bóstwa – dobry, czysty, a zarazem czarownicę, uwodzicielkę, a nawet prostytutkę⁴⁹. „Piękne anioły!... jasne skrzydła!... [...] oto skutki znajomości kobiet z poezji! [tymczasem] każdy biały anioł jest w dziesiątej części prostytutką”⁵⁰ – stwierdza gorzko Wokulski. A może „traktujemy kobiety jak pisarze czytelników: na zewnątrz wielki szacunek, a wewnątrz głęboka pogarda”⁵¹ – jak pisał do Luizy Flaubert. To świetny pretekst do dyskusji o kulturowych uwarunkowaniach płci (dominacji, emancypacji, przemocy, wpływie) i jej postrzeganiu, co idealnie można powiązać z teoretycznym zagadnieniem „sztuki modulowania punktów widzenia”, tej misternej rotacji aspektów prezentacji i oglądu świata przedstawionego, tej rzekomej nieobecności autora, która jest tylko kwestią stylu i jego ukształtowania w różnych formach podawczych narracji i sposobach przytaczania wypowiedzi bohaterów, szczególnie w mowie pozornie zależnej⁵².

Bez względu jednak na rezultat tego typu dyskusji, którą z uwagi na technikę punktów widzenia i zastosowane rozwiązania narracyjne łatwo da się powiązać z *Lalką* i w której na pewno pojawią się wątki prawdziwości, szukania siebie, własnej tożsamości i dążenia do szczęścia, zaryzykować można twierdzenie, iż tak jak bez Izabeli dla Wokulskiego, tak dla wielu zwykłych czytelników, jak i uczonych egzegetów bez Emmy Bovary życie nie miałoby stylu, a nawet sensu. W jakimś stopniu bowiem Emma Bovary to wypadkowa „stylu życia”, który rodzi sensory, styl, który jest łobuzem, jak pisał Flaubert⁵³. A jeśli tak jest, jeśli Emma jest stylem, styl łobuzem i jeśli prawdą jest, że kobiety lubią demonów, jak powiedział Starski w *Lalce*⁵⁴, same będąc po części demonami, o czym przekonuje choćby proza J. Pilcha – to z takiego „melanżu”, bez względu na płęć czytelnika, musi

⁴⁸ Zob. J. Parandowski, *Gustaw Flaubert...*, s. 11, 22. „Kocham moją pracę miłością frenetyczną i zboczoną, jak asceta kocha włosienicę, która rani mu brzuch”. Cytat za: G. Flaubert, *Listy...*, s. 225. Por. tamże, s. 216, 218. Ciekawe światło na stosunek pisarza do natchnienia i utożsamienia z postacią w kontekście stylu rzuca pośrednio korespondencja z G. Sand. Zob. G. Flaubert, G. Sand, *Korespondencja*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2013, s. 41–42.

⁴⁹ D. Welsh, *Ajesza...* s. 79.

⁵⁰ B. Prus, *Lalka...*, s. 540.

⁵¹ G. Flaubert, *Listy...*, s. 223.

⁵² Por. J. Rousset, *Pani Bovary” albo książka o niczym* [w:] *Szkoła Genewska w krytyce. Antologia*, Warszawa 1998, s. 252; R. Engelking, *Przedmowa...*, s. 9 i n.

⁵³ Zob. G. Flaubert, *Listy...*, s. 208.

⁵⁴ B. Prus, *Lalka...*, s. 536.

narodzić się wyjątkowa relacja, jak ta Emmy i M. Vargasa Llosy, gdyż dobre są tylko te dni, kiedy *Pani Bovary* nie ma żadnej rywalki⁵⁵, bo dzięki niej możemy wczuć się w puls trwania i odczuć gęstość czasu zjawisk w rzeczywistości, która nas otacza⁵⁶, uchwycić Coś, co sobą zasłania⁵⁷. Ponoć anioły się tylko kocha, natomiast demony próbuje badać...⁵⁸

Od połowy XIX wieku normandzka wieśniaczka zachwyca kobiety i mężczyzn różnych stanów. A. Sygietyński, autor bliźniaczej, o ile nie odtwórczej, powieści *Na skałach Calvados*⁵⁹, już w 1880 roku wiedział, że „*Pani Bovary* jest arcydziełem skończonym, unikatem w literaturze powieściowej dziewiętnastego wieku i jeżeli nie omegą, to przynajmniej alfą sztuki, która za podstawę wzięła naukę, a za cel prawdę⁶⁰. Po dziś dzień nic się nie zmienia: starzy profesorowie poświęcają jej życie, dla młodych obrazoburców jest punktem wyjścia dla nowej literatury, dla filozofów jest celem rzucanych kalumnii i przedmiotem grubych tomów, służących za postument stawianych pomników⁶¹. Co prawda, nie przeczytawszy *Pani Bovary*, da się żyć, ale z pewnością bez niej nasze istnienie jako ludzi jest uboższe. „Kiedy się urodziłam, *Madame Bovary* już była” – pisze w *Ręce Flauberta* R. Lis. I będzie po nas – tak mocno wrosła w glebę naszej zachodniej cywilizacji, że gdyby nagle przestała istnieć, przestalibyśmy nie tylko rozumieć niektóre książki i filmy, ale przede wszystkim „przestalibyśmy także w jakiejś części rozumieć samych siebie – w tym zakresie naszego istnienia, który został wypowiedziany właśnie w powieści Flauberta”⁶².

W tym sensie również, jak pisze Llosa, miłosna historia Emmy jest romantycznie smutna i wspaniała.

Smutna, bo ta [...] namiętność zrodziła się już skazana, z powodu nędznych praw życia, na jednokierunkowość, na bycie chęcią pozbawioną odpowiedzi, a także dlatego że ostatni obraz tej historii powiela pierwszy: samotny kochanek, z sercem bijącym pożądaniem, z oczyma utkwionymi w książkę trzymaną czule w dłoniach, a w jego umyśle [...] potworna świadomość, że ta najbardziej ziemską z kobiet nigdy nie opuści swej ziemskiej kryjówki, by przyjść na spotkanie. Kochanek jednak nie rezygnuje, dlatego że owa dama wypełniła jego życie w sposób niewątpliwie mniej wspaniały, ale być może trwalszy niż miłość odwzajemniona, w tej bowiem [...] zawsze jest się narażonym na ryzyko odkrycia, że wszystko przemija; a także dlatego że jego dama, choć nigdy się nie skonkretyzowała ani nie ucieleśniała w jego ramionach, będzie [...] powtarzać swoje perypetie

⁵⁵ Zob. F. Brown, *Gustaw Flaubert. W niewoli słowa i kobiet*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 2008, s. 395.

⁵⁶ Por. M. Żurowski, „*Pani Bovary*” i rozwój..., s. 270.

⁵⁷ Por. O. Tokarczuk, *Lalka i perła*..., s. 43.

⁵⁸ Zob. A. Durejko, *Kobieta, demon czy anioł?*, „Litteraria” 1999, nr 30, s. 73.

⁵⁹ Zob. B. Mazur, A. Mazur, *Dlaczego bowaryzm?*..., s. 15.

⁶⁰ A. Sygietyński, *Gustaw Flaubert* [w:] tegoż, *Pisma krytycznoliterackie*, oprac. T. Weiss, Kraków 1971, s. 87.

⁶¹ M. Vargas Llosa, *Wieczna orgia*..., s. 108.

⁶² R. Lis, *Ręka*..., s. 156–157.

tyle razy, ile on o to poprosi, ze zdumiewającą uległością, nigdy nie zdradzając oznak zmęczenia czy nudy. [...] Powiniennem być zazdrosny, ale nie jestem [...] schlebiam mi wielce ten gwałtowny zachwyt, to powszechne uznanie, ta wywołująca dreszcz ekscytacja, która otacza ukochaną przeze mnie dziewczynę. Wiem, że na terytorium, gdzie panuje jej piękno, nikt – prócz felczera, Rudolfa i Leona – nie będzie się cieszył jej wdziękami, a na terytorium, gdzie przebywam ja, nikomu nie będzie mogła dać więcej, niż dała mnie⁶³.

W wiecznej i melancholijnej obietnicy świata jest wieczne niespełnienie – *elleipsis* – brak, strata i opuszczenie...⁶⁴ Parafrazując Lechonia, „jest tylko Emma. I właśnie jej nie ma”.

Bibliografia

- Attridge D., *Jednostkowość literatury*, przeł. P. Mościcki, Kraków 2007.
- Aura człowieka – czym jest? Czy można ją zobaczyć?, <https://wszystkiesymbole.pl/aura-czlowieka/> [21.07.2021].
- Berent W., *Próchno*, Warszawa 1903, <https://polona.pl/item/prochno-powiesc-wspolczesna,MjQ5N-DYz/160/#item> [7.08.2022].
- Bieńczyk M., *Książka twarzy*, Warszawa 2012.
- Bobkowski A., *Szkice piórkiem*, Warszawa 2017.
- Brown F., *Gustaw Flaubert. W niewoli słowa i kobiet*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 2008.
- Brzeziński J.K., *Czy rzeczywiście należało zabić Emmę Bovary? Jacques Ranciere i sprawa Flauberta*, „Civitas. Studia z filozofii polityki” 2017, nr 21.
- Cisowska A. i in. *Ponad słowami. Maturalne karty pracy z dziennikiem lektur do języka polskiego dla liceum ogólnokształcącego i technikum 2*, Warszawa 2020.
- Czarniecki J., *Epoka Flauberta*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2020, nr 18, <https://teologiapolityczna.pl/epoka-flauberta-tpct-214> [11.07.2022].
- Dostojewski F., *Idiota*, przeł. H. Grotowska, Kraków 2016.
- Dukaj J., *Po piśmie*, Kraków 2019.
- Durejko A., *Kobieta, demon czy anioł?*, „Litteraria” 1999, nr 30.
- Engelking R., *Przedmowa* [w:] G. Flaubert, *Pani Bovary. Z obyczajów prowincji*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2014.
- Flaubert G., *Listy do Luizy*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2019.
- Flaubert G., *Pani Bovary. Z obyczajów prowincji*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2014.
- Flaubert G., Sand G., *Korespondencja*, przeł. R. Engelking, Warszawa 2013.
- Franczak J., *Równość, wielość, obojętność. Jacques Ranciere czyta „Panią Bovary”*, „Ruch Literacki” 2015, nr 5.
- Garlej B., *O Flaubertowym „zakamarku”*, „Napis” 2021, nr 27.
- Grzegórzek M., *Emma Bovary – (nie)odwzajemniona namiętność. Z obyczajów czytania literatury powszechnej w liceum* [cz. 1], „Dydaktyka Polonistyczna” 2023, nr 9 (18).
- Grzegórzek M., *Silaczki żywot podziemny, czyli o przyczynach zagubienia pewnej postaci literackiej w „nowej” rzeczywistości szkolnej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia” 2018, nr 9.
- Janus-Sitarz A., *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole. Konstatacje. Oceny. Propozycje*, Kraków 2009.

⁶³ M. Vargas Llosa, *Wieczna orgia...*, s. 108.

⁶⁴ Por. M. Bieńczyk, *Książka...*, s. 396–397.

- Jonca M., *Anioł i Muza*, „Litteraria” 1999, nr 30.
- Kasperski E., *Między poetyką a antropologią postaci. Szkic zagadnień* [w:] *Postać literacka. Teoria i historia*, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jądrzyk, Warszawa 1998.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1998.
- Kościelnyńska J. i in., *Ponad słowami. Podręcznik do języka polskiego dla liceum ogólnokształcącego i technikum 2*, cz. 2, Warszawa 2020.
- Kotkiewicz A., *Bowaryzm – nuda – melancholia. Uwagi o bohaterach XIX-wiecznej literatury rosyjskiej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 3.
- Krasnopolska Z., *Pani Bovary w tropikach: bowaryzm jako zjawisko (post)kolonialne*, „Pamiętnik Literacki” 2012, nr 4.
- Lis R., *Ręka Flauberta*, Warszawa 2011.
- Lubińska A., „Pani Bovary” to ja! czyli historia pewnego cudzoślowu..., <https://www.wywrota.pl/literatura/18296-pani-bovary-to-ja-czyli-historia-pewnego.html> [11.07.2022].
- Majkowski J., *Egoiści w powieści Gustawa Flauberta*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2017, nr 7.
- Mazur B., Mazur A., *Dlaczego bowaryzm?*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 3.
- Mączyńska-Adamczyk A., *Falszywe kobiece światy jako obrona przed życiem. Wykład otwarty w Polskim Towarzystwie Psychoanalitycznym, 23 kwietnia 2014 r.*, <http://psychoanaliza.org.pl/pani-bovary-falszywe-kobiece-swiaty-jako-obrona-przed-zyciem/> [1.12.2021].
- Nabokov V., *Wykłady o literaturze*, przeł. Z. Batko, Warszawa 2005.
- Niedostrzegalne detale. Rozmowa z Ryszardem Engelkingiem*, <https://teologiapolityczna.pl/niedostrzegalne-detale-rozmowa-z-ryszardem-engelkingiem> [6.02.2022].
- Olimpiada Literatury i Języka Polskiego*: „Czy czytanie „książek zbójcekich” w *Dziadach*, części IV, i bowaryzm to zjawiska zupełnie różne, czy może – pod jakimś względem – podobne? Rozwiń tę kwestię, odwołując się do dzieł Mickiewicza i Flauberta oraz do wybranych lektur pomocniczych”, <https://www.oljp.pl/?q=node/6696> [21.07.2022].
- Ortega y Gasset J., *Medytacje o „Don Kichocie”*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 2008.
- Parandowski J., *Gustaw Flaubert*, Łódź 1948.
- Pietkiewicz N., *Franka i Wiryneja. Madame Bovary inspiracją portretów kobiecych w literaturze wybranych epok*, „Acta Polono-Ruthenica” 2008, XIII.
- Podstawa programowa z komentarzami*, t. 2: *Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum* [Warszawa 2009].
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa: liceum ogólnokształcące, technikum oraz branżowa szkoła I i II stopnia. Język polski*, [b.m.r.].
- Prus B., *Lalka*, Kraków 2009.
- Przeszłość to dziś*, https://www.stentor.pl/files/produkty/pliki/przeszlosc_fragment_2_1.pdf [21.07.2022].
- Renciere J., *Dlaczego należało zabić Emmę Bovary? Literatura, demokracja i medycyna*, „Teksty Drugie” 2012, nr 4.
- Rousset J., „Pani Bovary” albo książka o niczym [w:] *Szkoła Genewska w krytyce. Antologia*, Warszawa 1998.
- Staroń A., *Z dziejów bowaryzmu we Francji*, „Acta Uniwersitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 3.
- Sygietyński A., *Gustaw Flaubert* [w:] tegoż, *Pisma krytycznoliterackie*, wstęp i wybór T. Weiss, Kraków 1971.
- Sygietyński A., *Współczesna powieść we Francji. Gustaw Flaubert (1821–1880)* [w:] tegoż, *Pisma krytycznoliterackie*, wstęp i wybór T. Weiss, Kraków 1971.
- Szczuka K., *Nuda buduaru* [w:] *Nuda w kulturze*, red. P. Czapliński, P. Śliwiński, Poznań 1999.
- Śniedziwski P., *Dialog anatomii z psychologią. Problemy recepcji przekładu*, „Rocznik Komparatystyczny” 2010, nr 1.

- Śniedziwski P., *Flaubert – anatomia stylu*, Warszawa 2021.
- Śniedziwski P., *Flaubert – w poszukiwaniu opowieści*, Warszawa 2020.
- Śniedziwski P., *O zgubnych skutkach spoglądania przez okno (Flaubert) [w:] tegoż, Melancholijne spojrzenie*, Kraków 2011.
- Tokarczuk O., *Lalka i perła*, Kraków 2021.
- Vargas Llosa M., *Wieczna orgia. Flaubert i „Pani Bovary” [w:] tegoż, O czytaniu i pisaniu. Wybór eseistyki*, przeł. T. Pindel, Gdańsk 2017.
- Welsh D., *Ajesza, Aspazja, Izabela*, „Pamiętnik Literacki” 1973, nr 2.
- Wymagania egzaminacyjne dotyczące egzaminu maturalnego w latach szkolnych 2022/2023 i 2023/2024. Egzamin maturalny z języka polskiego [b.m.r.]*.
- Znowelizowana lista lektur w podstawie programowej języka polskiego z komentarzem. Szkoła ponadpodstawowa*, Warszawa 2021, s. 4.
- Zusak M., *Złodziejka książek*, przeł. H. Baltyń, Warszawa 2016.
- Żurowski M., „Pani Bovary” i rozwój powieści nowoczesnej [w:] tegoż, *Między renesansem a awangardą. O literaturze europejskiej z perspektywy komparatysty*, Warszawa 2007.

Emma Bovary – (un)reciprocated passion. From the customs of reading universal literature in high school

Abstract

The text concerns the untapped potential of the classics of universal literature (more precisely, realistic and naturalistic prose) in high school. The starting point for the reflection focused on Flaubert's novel is its title character, who evokes sympathy, desire, indifference, distaste, disgust, and the essays of scandalists: Mario Vargas Llosa and Vladimir Nabokov. Another pretext for thinking about the possible dimensions of the presence and ways of reading Emma Bovary during literature lessons are the provisions of the “new” Core Curriculum, as well as selected textbooks for secondary schools with methodological suggestions inscribed in them and the available didactic support related to Madame Bovary. The whole is complemented by the voices of literary scholars, biographers and translators (including M. Żurowski, P. Śniedziwski, M. Bieńczyk, K. Szczuka, R. Lis, R. Engelking, F. Brown, J. Rousset, J. Ranciere), well-known readers and critics (including A. Sygietyński, J. Parandowski, A. Bobkowski), the author himself (including French letters to Luiza Colet) and statements from non-professional recipients (students). At the intersection of the gazes – voices – readings of the quoted people and the literary character presented intertextually, there may be an other look, exposing the solidarity of human experiences, at one of the most important novels in the history of literature: between the novel, biographies and life.

Keywords: novel, didactics, reading, realism, naturalism, Flaubert

Mirosław Grzegórzek, dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, badacz niezależny, Zespół Szkół Licealnych i Technicznych w Wojniczu. Zainteresowania badawcze: literatura XIX i XX w., narracyjne i antropologiczne konteksty odbioru literatury w szkole, historia i tradycja dydaktyki polonistycznej, teoria i praktyki powieści kryminalnej. Autor kilkudziesięciu artykułów z dydaktyki i metodyki nauczania literatury i języka polskiego, literaturoznawstwa i historii.